

## Gej/lesbo/feminist/queer/ trans/handi/ekolo – sojusze postporn

Podmiotowość, siła, pragnienie – to najważniejsze punkty napięć współczesnej walki o nowe polityki przyjemności. Kto kontroluje seksualność i dlaczego? Religijne początki tworzenia wspólnot w cywilizacjach, które znamy, ukształtowały się ostatecznie wokół podporządkowania seksualności systemowi patriarchalnemu. Wywyższa on i pokazuje jako neutralną męską pozycję władzy wobec useksualnionej lub, mówiąc dosadniej – zseksizowanej pozycji kobiety. Procesowi seksualizacji (albo zseksizowania) podlegają wszystkie ciała zakodowane jako inne i podporządkowane, wszystkie ciała subalterna: odmięcze lub zrasizowane. Patriarchalne pole seksualności ukazywane jest zawsze jako pole władzy, które w istocie okazuje się polem przemocy – seksualność, jaką znamy, w patriarchacie jest zawsze seksistowska. Funduje to stałą ambiwalencję pozycji podporządkowanych, które są za mało albo za bardzo „seksualne”, oraz uwalnia od nadmiernej kontroli i oceny pozycję dominującą, która cieszy się większą swobodą zachowań i silniejszym społecznym wsparciem.

Termin „seksualność” pojawia się w zachodniej historii kultury wraz z twórczością Markiza de Sade’a. Towarzyszy temu zjawisko umacniania wyobraźni zarządzanej przez reżim heteroseksizmu oraz normatywnej pornografii. Seksualność normatywna, która następnie zdominowała całe zachodnie myślenie o różnicy płci, jest ufundowana na hierarchii i nadużyciu: wytwarza pozycje płciowe z arbitralnie przypisanym prawem do ekspansji i uległości. Legitymizuje powstający nowożytny porządek, który zakłada poddaństwo kobiet wobec mężczyzn, oraz wypycha

odmienne orientacje poza ramy reprezentacji. To, co poddane i zakryte, podlega opresji, to, co zaafirmowane, powiela przemoc. Do dziś wychowujemy się w systemie reprezentacji seksualnej, który powiela przemoc seksualną wobec kobiet i osób LGBTQIA+, całkowicie ją „naturalizując”. Przedstawia ją jako oczywistą, naturalną i neutralną. Bazą kultury patriarchalnej jest przyzwolenie na męską przemoc seksualną: trudno uczynić ją „widzialną” jako przemoc i tworzyć mechanizmy obrony przed nią, trudno także dokonywać dekonstrukcji stojących za nią wzorów kulturowych.

Zatem gdy mówimy o tradycyjnej pornografii, musimy uruchomić myślenie o systemach władzy i wykluczeń. Pytanie o przyjemność, jakie możemy tu postawić, będzie konstatacją na temat historycznego rozwoju prawa do realizacji ekspansji. Nie ma tu mowy o koncentrowaniu się na wartościach, takich jak konsensualność czy kruchość/pasywność/słabość, jako przestrzeni sprawczości. Feministyczna krytyka pornografii kładzie nacisk na fakt zastygnięcia obrazu pornograficznego w przymusie powtarzania zasady penetracji i braku, zastępowalności i odcięcia. Wzory seksualne w obrazie dominującym to zestaw machinalnych formułek ruchowych, realizowanych pod pretekstem rozmaitych stylizacji. Ciało ma tu być maszyną generującą zysk rozkoszy, a sprawność i wydajność ciała są fantazją generującą prymitywne zderzenie z tym, co zakazane i wykluczone z przestrzeni widzialności w społecznym pakcie. Ciało, choć jego seksualne przeżycie ma być absolutyzowane, jest odcięte od uczuć i myśli o transformującym potencjale. W tradycyjnej pornografii zamieniamy się w rzeczy, które perpetuują płaską fantazję o nieśmiertelności. Tymczasem unifikacja tego wizerunku zawiera kres i skończoność samą w sobie, jako machina umacniania przemocy. Kontakt z tradycyjną pornografią nie przepracowuje komunikatu symbolicznego – przemocowych wyobrażeń o rolach genderowych i zachowaniach seksualnych, w których po uszy tkwimy.

Seksualność jednak nie jest w żadnym sensie jedynie domeną męskiej, patriarchalnej ekspansji. Jest najbardziej podstawowym, witalnym atrybutem prawa do życia, samostanowienia, spełnienia i upelnomocnienia. Seksualność jako taka jest rozpoznana jako pole politycznej walki w obszarze refleksji feministycznej i queer. Ale podczas gdy feminizm w przeszłości, jak również czasami i dzisiaj, sprzymierza się z pomysłami kontroli seksualności bez pogłębionego rozpoznania mechanizmów przemocy, kultura queer w performowaniu seksualności realizuje prawo do politycznego upelnomocnienia.

Termin „postpornografia” pojawia się w latach 80., wychwytyjąc przymierze feminizmu zorientowanego przeciwko

kontroli seksualności, rozumianej jako zasada patriarchy, z rozbijającą hetereoseksizm kulturą queer. Autorstwo terminu „post-porn” przypisuje się fotografowi Winkowi van Kempenowi (podaję za Agnieszką Rayzacher). Postpornografia wywodzi się z działań kolektywnych, artystyczno-aktywistycznych, a łączącą się z nią wrażliwość rozwijała związana z mainstreamowym przemysłem pornograficznym artystka wizualna Annie Sprinkle. Postpornografii przyświecała konieczność tworzenia alternatywnych wzorów seksualnych, niebazujących na uprzedmiotowieniu, a także uwzględniających potrzeby kobiet oraz seksualnych „mniejszości”. Najważniejszym jej zadaniem było utworzenie mniej przemocowej estetyki.

Przepracowywanie organiczeń, dyskryminacji i wykluczeń związanych z seksualnością, poprzez jej rozwijanie, a nie opresjonowanie, to najcenniejsza cecha myślenia postpornograficznego. Paul B. Preciado, współczesny hiszpańsko-francuski transpłciowy filozof, w swej ostatniej książce *Dysphoria mundi* (2022) określa postpornografię jako jeden z najważniejszych „wirusów”, zdolnych doprowadzić do transformującej mutacji naszej epoki w stronę bardziej egalitarnej przyszłości. Postpornograficzna wrażliwość przebija przez wszystkie książki filozofa. Jego debiut *Manifeste contra-sexuel* [Manifest kontra-seksualny] (2002) był filozoficzną propozycją przepisania umowy społecznej tak, by umożliwiała dowartościowanie seksualnej ekspresji wszelkich odmiennej podmiotowości. Przewartościowywał zatem sam wzór różnicy seksualnej oraz konstruowanie zamkniętych wzorów płci, a także wszelkie kodyfikacje społeczne związane ze stereotypami spełnienia seksualnego jako męskiej penetracji waginalnej i społecznej dominacji nad ciałami podprądkowanymi.

Postpornografia ujawnia nie tylko wzory władzy, ukryte w tradycyjnych przedstawieniach seksualności, ale wskazuje także na przestrzeń mówienia o seksualności czy performowania jej, a więc na wszelką przestrzeń dyskursywizacji seksualności – jako na przestrzeń negocjacji. Postpornografia, afirmując spojrzenie feministyczne i queerowe, włącza podmioty wcześniej wykluczone, które ucieleśnienia. Wraca do zasad umowy społecznej, które nigdy nie były z nimi negocjowane. Rewaloryzuje tradycyjne, negatywnie useksualnione określenia, przepracowując tym samym seksistowskie i seksofobiczne klisze językowe oraz wszelkie dyskursywne czy wyobraźniowe metafory. Ucieleśnienia perspektywy homoseksualne, lesbijskie, trans i queerowe nie jako miejsca stłumienia, represji czy pogardy, ale platformy przeżycia metafizycznego i politycznej siły. Przewartościowując samą pozycję dominacji, przekracza nie tylko mit absolutu penetracji, ale także

uwidacznia ciała z niepełnosprawnością, upelnomocnione przez ich własną seksualność.

Postpornografia, a piszę te słowa do drugiej, czerwcowej edycji Post Pxn Film Festival Warsaw (13–18.06.2023), kuratorowanego przez Agę Szreder i Rafała Żwirka<sup>1</sup>, to głęboko polityczny projekt nowych sojuszy: antykapitalistyczny i antypatriarchalny. W ucieleśnieniu w duchu feministycznego nowego materializmu chodzi o ciało, które nie jest bierne, ale jest myślącą materią. O ciało, które myśli, bo jest, bo performuje swoją cielesność w jej rozmaitych wersjach, od pansensualnej po asexualną. Performuje sojusze seksualności i ekologii, feminizmu i queer, kobiet i osób trans jako pełnomocnych obywateli wyjścia z maszyny przemocy. Osoby kuratorskie dbają o program festiwalu w taki sposób, by pokazać bloki filmowe ułożone nie w zależności od seksualnych podziałów, lecz przez kategorie egzystencjalnej wrażliwości. Pokazom filmowym towarzyszą debaty wokół politycznych tematów związanych z ciałem (aborcją, dbaniem o piersi, niepatriarchalną męskością czy seksualnością osób z niepełnosprawnościami) oraz przestrzeń performerska, poświęcona sztuce wizualnej lub scenie burleski. Seksualność pokazywana jest nade wszystko jako negocjowalna konwencja, a nie „zaciemnione” pole przemocy; jako siła sojuszy, w których orientacje seksualne, ekologiczny aktywizm czy niepełnosprawność to kolejne człony wyobraźniowej koalicji. Przyjemność to nowa polityka. Ta zmiana już się zaczęła i pracuje w intymności w najbardziej dogłębny z możliwych sposobów.

1 <https://ppffw.pl/>. Tegorocznej edycji towarzyszyła wystawa *Czułość wyuzdana* w galerii Lokal 30, kuratorowana przez Agnieszkę Rayzacher. W sobotę, 17 czerwca w Kinie Muranów odbyło się XXVIII Seminarium Feministyczne *Z rozkoszą. O radykalnej czułości postpornografii*.